Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni Administracja: ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389



Abonament: na poczcie: miesięcznie —,96 zł, kwartalnie 2,88 zł, wekspedycji: mies. 90 gr, kwart. 2,70 zł - Ogłoszenia: za miejsce 1-łam. 1 milim. w wyż 5 grosze przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 9 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

№ 82 | Września, sobota dnia 18 lipca 1925 | Rok VII

Alarmy z powodu bilonu.

Ogłoszone niedawno nowe rozporządzenie, ograniczające przyjmowanie bilonu przez Bank Polski, wywołało cały szereg komentarzy; początkowo zajęła się niem tylko fachowa krytyka, wkrótce jednak wiadomość w coraz bardziej spaczanej formie rozeszła się wśród społeczeństwa wywołując niezdrowe alarmy.

Skutki tych alarmów najmniej dały się odczuć w miastach, gdzie uświadomiona publiczność zdała sobie sprawę z zasadniczego celu zarządzenia, a tylko bezpośrednio zainteresowani, przeciw którym z konieczności ograniczenie to zostało skierowane wyrażali swoje niezadowolenie. Po kilku jednak dniach, i w centrach bardziej kulturalnych, zaczęto po cichu szerzyć pogłoski o „złym stanie naszej waluty, o „braku pokrycia" itd. Plotki te powstały na gruncie rozważań o celowości nowego rozporządzenia o bilonie i powtarzano bezkrytycznie rozmaite pogłoski.

Ogółem nie odbiło się to na życiu gospodarczem miast. Gorzej natomiast stało się na prowincji, gdzie plotka przybierała najbardziej fantastyczne formy. Zdarzały się nawet wypadki, że nie chciano przyjmować pewnych rodzajów bilonu, twierdząc że nie są ważne itp.

Co się tyczy samego ograniczenia przyjmowania bilonu przez Bank Polski, to zostało ono spowodowane, po za czysto formaln. warunkami, koniecznością przeciwdziałania bierności naszego bilansu handlowego. Dotychczasowe doświadczenie wykazało, że wszelka bezpośrednia interwencja rządowa w sprawie regulowania przywozu i wywozu stale daje niezadawalające wyniki. Bardziej celowe i praktyczne są wszelkie zarządzenia w ramach istniejących ustaw i przepisów, utrudniające wywóz zagranicę. Dlatego też, rząd opierając się na istniejących przepisach, postanowił w porozumieniu z Bankiem Polskim uniemożliwić eksporterom zakup walut za bilon, który ma służyć wyłącznie do ułatwienia i powiększenia obrotu wewnętrznego pieniądza. — O ile bowiem rząd obowiązany jest walczyć z obecną ciasnotą pieniężną wewnątrz państwa, o tyle musi przeciwdziałać wszelkimi środkami, by każda nadwyżka w obrocie pieniężnym odchodziła zagranicę.

Praktyka wykaże celowość tego zarządzenia.

Co zaś się tyczy samego bilonu i powstających na ten temat alarmów — to jak wiadomo w programie sanacyjnym przewidziane było wypuszczenie bilonu do wysokości 320 milj. zł z czego dotychczas skarb skorzystał zaledwie w kwocie 180 milj. zł a które co miesiąc w wysokości 120 milj. wracają do kas skarbowych.

O jakiejkolwiek zatem nienormalnej sytuacji skarbowej nie może być w tej chwili mowy.

Jedyną ujemną stroną naszego obrotu bilonowego, jest dotychczasowa trudność w odpowiedniem uregulowaniu rodzajów terytorjalnego. Raz po raz zdarzają się wypadki, że tu lub ówdzie jest za dużo, lub znowu brak monet zdawkowych, czego skutkiem jest niezadowolenie obywateli.

Błąd ten jest trudny do natychmiastowego usunięcia i dopiero ulepszona organizacja całego życia gospodarczego, będzie mogła go naprawić.

Profesor niemiecki żąda Pomorza polskiego

Artykuł dr. Hansa Delbruecka w „Contemporary Reviev".

Z powodu artykułu na temat niemiecko-polskiej granicy w czerwcowym numerze „Contemporary Reviev", pióra p. Wilsona Harrisa, prof. Hans Delbrück na łamach tegoż wydawnictwa rozpisuje się w sposób niezwykle fantastyczny na ten temat, bolesny dla każdego polskiego serca.

Ex-opiekun Polaków.

Przedewszystkiem zaczyna p. Delbrück swoje wywody, od twierdzenia, że od najdawniejszych czasów był szczerym przyjacielem Polaków i przeciwnikiem bismarckowskiej polityki w Wielkiem Księstwie Poznańskiem, za co cierpiał wiele przykrości i prześladowań ze strony rządu niemieckiego.

Wydawane przez niego „Preussische Jahrbücher" zostało przezwane „Polnische Jahrbücher". To musiało zapewne sprawić wielką przykrość profesorowi. Innych objawów prześladowania p. Delbrück nie wyjawia.

To też powiada: W swoim czasie potępiłem politykę pruską w Poznańskiem w stosunku do Polaków, więc obecnie nie powinni oni mieć mi za złe, że napiętnuję nieludzką, przerażającą politykę rządu polskiego w stosunku do nieszczęsnych Niemców, którzy pozostali na terytorjum bezprawnie i bezpodstawnie oddanem Polsce.

Fałszowane plebiscyty.

Naturalnie p. profesor ma przedewszystkiem na sercu sprawę Korytarza i powołując się na rozmaite „Allgemeine Handatlasy" dowodzi, że ludność Korytarza jest rdzennie niemiecką i że zbrodnią było niedopuszczenie na tem terytorjum do plebiscytu.

Dalej opowiada profesor, że w Prusach Zachodnich plebiscyt wykazał 93 procent, a w Prusach Wschodnich 98 proc. głosów za Niemcami. Ogłoszenie tego wyniku przez Radę Najwyższą w Paryżu wywołało uśmiech pełen dyplomatycznej uprzejmości (diplomatic amia bility) na twarzy angielskiego delegata. Plebiscyt na Górnym Śląsku dał wogóle 50 proc. głosów za Niemcami.

Pomimo to, przez szereg wstrętnych oszukaństw, jak się wyraził Lloyd George, najcenniejsza połać kraju została oderwana od macierzy i oddana Polsce.

W korytarzu nie ośmielono się zaryzykować plebiscytu — kontynuje profesor.

Tu następują fantastyczne obrazy historji Pomorza, zamieszkałego przez Kaszubów, którzy nie mają nic wspólnego z polskością i nie czują się Polakami i którzy w każdej chwili gotowi są głosować za Niemcami. I „da liegt der Hund begraben".

W całym szeregu cytat z rozmaitych niemieckich źródeł historycznych, profesor powołuje się na samego Tacyta, który twierdzi że terytorjum pomiędzy Renem a Wisłą, było zawsze germańskiem. Pomimo, że wskutek okrutnych prześladowań i przymusowego osiedlania z dwóch miljonów Niemców pozostał zaledwie jeden miljon na terytorjum, przyznanem Polsce, prof. Delbrück żąda bezwzględnie nowego plebiscytu na Pomorzu co prawda razem z Prusami Wschodniemi (!), bo wschodnich i Zachodnich Prus nie wolno było dzielić; wówczas zostanie naprawiony ten — jego zdaniem — najstraszniejszy błąd historyczny epoki obecnej.

Za Niemcami będą głosować nietylko Niemcy i Kaszubi, ale nawet Polacy, którzy nie mogą nie wiedzieć, że pod rządami Polski ten kraj kwitnący zamienił się w smutną ruinę.

Boli go port w Gdyni.

Wobec heroicznej postawy niemieckiego Gdańska Polacy postanowili wybudować w Gdyni „Kontr-gdańsk". Wydano olbrzymie sumy, ale obecnie przerwano roboty z powodu braku kapitałów. Polacy zapominają, że portu nie stanowią doki i mole lecz przedewszystkiem ciało kupieckie.

Traktat Wersalski przyznał Polsce dostęp do morza. Bardzo dobrze — powiada profesor — dostęp do morza, ale nie terytorja nad morzem. Historja z geografją upośledziła Polskę w ten sposób, że nie dała jej morskiego wybrzeża.

Przeznaczenie Polski jest być państwem tranzytowem pomiędzy Bałtykiem a Morzem Czarnem, ale granice jej nie mogą sięgać ani jednego z tych mórz. Czechosłowacja dostała dostęp do morza via Hamburg. I cóż, czy źle jej z tem? Polska mogłaby dostać taki dostęp via Szczecin i Królewiec.

Polacy są niewdzięczni wobec Niemców.

Tu wspaniałomyślność profesora staje się wprost rozczulającą.

I uderza on w ton syntementalny.

Przecież — powiada — zawdzięczając naszym dzielnym wojskom, Polska została uwolniona z pod rosyjskiego jarzma. A jakże się nam Polska wywdzięcza? Wypędza z całą brutalnością ludność niemiecką z jej gniazd prastarych...

Od prof. Delbrücka, pomimo jego zapewnień o przyjaźni dla Polski, przypominających Lafontainowskiego wilka innego elaboratu na temat polsko-niemieckich granic trudno się było spodziewać, ale że „Contemporary Reviev" takie fantazje drukuje, jest to faktem znamiennym.

Któryś z polskich uczonych powinien na jej kartach odpowiedzieć p. prof. Hansowi Delbrückowi.

K. Dunin-Markiewicz, „Rzeczpospolita".

Zdemaskowanie jaczejki pruskiej na Pomorzu.

Policja tczewska, która w wielu wypadkach okazała już wielką sprawność i zręczność, badając ośrodki agitacji „Stahlhelmu" wśród Niemców w Polsce, przygotowującego w wielkiej tajemnicy akcję dywersyjną na Pomorzu, wpadła na ślad stałej łączności pomiędzy dowódcą „Stahlhelmu" w Gdańsku Kittlerem, a studentem niemieckim na Pomorzu, niejakim Walpulskim.

Po zdwojonej czujności i po długich obserwacjach udało się policji tczewskiej aresztować Walpulskiego w dniu 6. bm. i osadzić w więzieniu. U aresztowanego znaleziono materjał obciążający nietylko jego, lecz całą organizację konspiracyjną wśród Niemców na Pomorzu. Walpulski posiadał różne szkice i plany organizacji, a ponadto adresy organizatorów i dowódców w poszczególnych miastach na Pomorzu i w województwie Poznańskiem.

Aresztowanie w Tczewie studenta niemieckiego przyczyniło się do wyświetlenia wielu spraw, przedstawiających się dotychczas władzom bezpieczeństwa tajemniczo i wykazało z całą ścisłością wpływy „Stahlhelmu" na terenie Polski.

Na podstawie tego materjału będzie można konspirację tę unieszkodliwić, aresztując organizatorów i członków konspiracji, podważającej byt państwa polskiego. Działała ona rękę w rękę z gdańskim i wschodnio-pruskim „Stahlhelmem."

Bliższe szczegóły, a więc nazwiska wybitnych mieszkańców Pomorza, którzy w organizacji tej brali czynny udział, podać będziemy mogli dopiero wtedy, gdy śledztwo zostanie zakończone.

Pracownicy umysłowi będą ubezpieczeni od bezrobocia.

Warszawa, 9. 7. Sejmowa komisja ochrony pracy, która obradowała wspólnie z komisją skarbową po dłuższej dyskusji uchwaliła w drugiem czytaniu projekt noweli do ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia.

Uchwalono jako normę, od której oblicza się wkładki i zapomogi zarobek dzienny 8 zł.

Wysokość zapomogi wynosi 30% dla pracowników samotnych, która wzrasta do 50% dla obarczonych rodziną.

Skarb państwa nie bierze udziału w kosztach ubezpieczenia. Do zarządu głównego funduszu ubezpieczenia ma być powołanych 2 delegatów pracowników umysłowych.

Krótkie wiadomości

— **Niemcy wobec wojny celnej.** „Berl. Tagebl." zamieszcza depeszę swego korespondenta wrocławskiego, który opisuje zamęt, jaki powstał na granicy polsko-niemieckiej na Śląsku w chwili wybuchu wojny celnej. Korespondent żąda, powołując się na liczne głosy różnych wybitnych osobistości oraz przedstawicieli szerokich warstw ludności Śląska niemieckiego, prowadzenia dalszych rokowań handlowych ze względu na to, iż obecne pozycje polskie zawierające poważne ustępstwa, nadają się zupełnie do dalszej dyskusji.

— **Odrzucenie żądań urzędników niemieckich.** Dnia 11 bm. udała się delegacja urzędników do kanclerza Rzeszy, żądając podwyższenia poborów. Kanclerz żądania odrzucił.

— **Ucieczka skazańca przed katem.** Lubeka. Dnia 11 bm. nastąpić tu miało stracenie zbrodniarza Tiedemanna. Morderca tymczasem na widok kata wyrwał się jego pachołkom i w ucieczce uczynił skok śmiertelny z II piętra.

— **Wybuch w fabryce amunicji.** W fabryce materjałów wybuchowych w Saint Denis koło Paryża nastąpił wybuch już po opuszczeniu fabryki przez robotn. Szereg budynków jest zniszczonych.

— **Przygotowania moskiewskie do wojny.** „Wien. Journal" donosi z Moskwy: W mowie wygłoszonej do żołnierzy czerwonej armji, Frunze zaznaczył, że armja czerwona powinna być przygotowana na wojnę z Anglją. Ostatnie wypadki pozwalają przypuszczać, że Anglja zamierza rozpocząć kroki nieprzyjacielskie przeciwko Chinom. Rosja jest związana układem z Chinami i nie może patrzeć bezczynnie na to, jak Anglja będzie narażała się z Japonją nad podziałem Chin.

— **Zbrodnie bolszewickie.** Wysłana do Archangielska przed dwoma tygodniami partja byłych właścicieli ziemskich Polaków z Mińszczyzny dotarła do Ładogi Pod Petersburgiem i tu zatrzymana została w celu połączenia z następną grupą zesłańców. Gdy druga partja przybyła — wtedy wszystkich w liczbie 300 osób chciano załadować w celu dalszej wysyłki na Murman.

Nieszczęśliwi zesłańcy, pozbawieni całkowicie dobytku i pożywienia oświadczyli, że dalej jechać nie chcą i wolą na miejscu umierać z głodu co miało taki skutek, że kilku z nich aresztowano i wysłano do więzień w Petersburgu, a resztę przemocą zapakowano do wagonu.

W drodze działy się sceny pełne rozpaczy. Część zesłańców zbiegła z pociągu w pobliżu Petersburga a niektórzy, zwłaszcza kobiety, rzucały się pod pociąg, aby ujść strasznego losu.

— **Skutki wojny celnej.** Wskutek ogłoszenia przez rząd zakazu przywozu z Niemiec przyrządów i aparatów technicznych, ukazali się w Warszawie agenci firm angielskich, którzy ofiarowują różne maszyny o wiele lepsze od niemieckich na warunkach bardzo dogodnych.

— **Manewry bolszewickie nad granicą polską.** Z Wilna donoszą, że według informacyj z Mińska całe to miasto wygląda jak obóz wojenny. Przybywają coraz to nowe pułki jazdy i artylerji. Przypuszczać należy, że ma to związek z zapowiedzianemi manewrami armji czerwonej nad granicą polską.

— **„Kongres" jazdy niemieckiej z armatami.** W Regensburgu odbył się zjazd kawalerji a całych Niemiec. W zjeździe wzięli udział również i Gdańszczanie. Urządzono nawet defiladę ciężkich armat. Zjazd miał charakter wybitnie militarny i antyfrancuski.

— **Ośmiokrotna kara śmierci.** Limburg, 13. 7. Dnia 13 bm. o godz. 21 ogłosił przewodniczący sądu wyrok, skazujący Angersteina za 8-krotne morderstwo na 8-krotną karę śmierci, pozbawienia praw obywatelskich, konfiskatę narzędzi morderczych i poniesienia kosztów postępowania sądowego. Angerstein przyjął wyrok i oświadczył, że czyny jego mogą być odpokutowane tylko śmiercią.

— **Huragan w Jugosławji.** Jugosławję nawiedził straszny huragan, który wyrządził znaczne szkody. M. in. zawalił barak na 150 robotników oraz zostały zerwane dachy z szeregu domów. Znaczną szkodę poniosły cukrownie państwowe. Ogółem obliczają szkody na 200 miljonów dinarów.

— **W sprawie strajku rolnego.** W powiatach województw warszawskiego, lubelskiego, pomorskiego i poznańskiego uchwalił związek robotników rolnych ogłosić strajk, który ma nastąpić w razie nieuwzględnienia żądań robotniczych do dnia 20 bm.

— **Niepomyślne narady Gdańskie.** W sobotę, dnia 11 bm. zakończyły się w Gdańsku, prowadzone z kilkodniową przerwą od dwu tygodni, rokowania w sprawie ceł wywozowych, klucza podziału wpływów celnych oraz kontyngentu towarów dla Gdańska w związku z zakazem przywozu towarów z Niemiec do polskiego obszaru celnego. Rokowania, które toczą się już od kilku miesięcy i tym razem nie doprowadziły do zawarcia układu.

— **Bankructwo hakaty w Gdańsku.** Przesilenie rządowe trwa w dalszym ciągu i zapewne nie prędko jeszcze się skończy. Lewica, przedewszystkiem socjaliści, odmawiają swej współpracy bankrutom hakatystycznym. „Danz. Rundschau“ pisze, że jeżeli tak dalej pójdzie, to kryzys potrwa 500 lat.

— **O szkoły polskie w Niemczech.** Pos. Barczewski zainterpelował rząd pruski w sprawie szkół polskich w okręgu olsztyńskim. W odpowiedzi na to rząd oświadczył, że władze olsztyńskie wykonywują ściśle zarządzenia z 31 grudnia 1918 r., które regulują kwestję udzielania nauki w języku polskim. Po dokładnem zbadaniu sprawy rząd stwierdza, że trzy związki szkolne w ostatnich czasach domagały się nauki w języku polskim, nie chciały jednak ponosić kosztów nauki. Rozwiązanie kwestji nauczycieli i książek jest w przygotowaniu.

— **Strajk robotników miejskich w Berlinie.** Na zebraniu robotników gazowni i wodociągów powzięto uchwałę, żądającą natychmiastowej proklamacji strajku. Za strajkiem głosowało 90 procent uczestników.

— **Dur brzuszny.** W okręgu Solingen zachorowało dotychczas 89 osób na dur brzuszny. Wypadków śmierci było 6.

— **Fala gorąca w Ameryce.** Wschodnią część Stanów Zjednoczonych nawiedziła fala gorąca, która trwała dwa dni. Przeszło 60 osób zmarło od udaru. 26 osób utonęło podczas kąpieli.

— **Kampanja przeciw złotemu.** „Wien. Allg. Ztg.“ donosi z Berlina, że w ostatnich dniach na giełdzie berlińskiej zwrócono uwagę na kampanję, rozpoczętą przeciwko walucie polskiej. Kampanja zmierza do wywołania wrażenia, jakoby Polsce zagrażała inflacja. Srodki jakiemi posługiwano się w tej kampanji okazały się jednak beskuteczne, ponieważ zagranicą a szczególniej w Niemczech, ilość złotych znajdujących się w obiegu jest bardzo nikła, natomiast pokrycie w złocie w Banku Polskim jest stosunkowo znaczne. Wspomniany dziennik zaznacza, że w każdym razie walka z walutą polską dowodzi, że wojna gospodarcza między Niemcami a Polską weszła w stadjum ostre. W niemieckich kołach gospodarczych i finansowych spotkać można głosy ostrzegające przed niebezpiecznemi metodami walki.

Agonja w „Wyzwoleniu”.

Przy dyskusji i głosowaniu nad projektem ustawy o reformie rolnej w Sejmie dają resztki „Wyzwolenia“ krajowi smutne widowisko. **Własnym rozkładem wewnętrznym chce „Wyzwolenie“ zatruć życie polityczne w Polsce,** wynikiem jego polityki wszakże jest tylko kompromitacja i gruntowne ośmieszanie się w oczach wszystkich ludzi rozsądnych.

Na pierwszy rzut oka trudno zrozumieć, czego właściwie chcą przywódcy „Wyzwolenia“. Zachowanie ich robi wrażenie nieskoordynowanych i nieobmyślanych odruchów. Przeciągają oni załatwienie ustawy o reformie rolnej, choć wiedzą doskonale, że nie są zdolni przeszkodzić jej uchwaleniu, o ile inne stronnictwa zechcą to uczynić. Chcą udaremnić ustawę, powołując się na to że jest ona wielką krzywdą dla ludu przez żądanie zapłaty za przekazywaną nowym właścicielom ziemię, wiedzą jednak dobrze, że Polska nie jest jeszcze krajem bolszewickim, że obowiązuje w niej nietylko prawo własności, lecz że poczucie tego prawa jest głęboko zakorzenione w duszach narodu polskiego. Wydawałoby się przeto, że Wyzwolenie walczy z wiatrakami, że postępuje bez planu. Tak jednak nie jest wyzwolenie ma swój plan. Nie chodzi mu ani o interesy ludu, ani też o interesy kraju, jako całości, lecz jedynie i wyłącznie o swoje własne istnienie. Przywódcy Wyzwolenia wiedzą bardzo dobrze, że **w walce politycznej, prowadzonej na poziomie cywilizowanym zwycięstwa odnieść nie mogą.** Nie posiadają, ani myśli politycznej, ani programu, ani ludzi. Zrezygnowali tedy z tego, by pozyskać opinję ludzi rozsądnych i powołanych. Pozostaje im jeden jedyny sposób utrzymania się na powierzchni życia politycznego — **oparcia się o żywioły najbardziej barbarzyńskie w kraju,** próba rozpętania instynktów najniższych i najgorszych i ujęcia w swe ręce kierownictwa temi instynktami.

Wszedłszy na tę drogę, musi „Wyzwolenie“, stoczyć się jak po równi pochyłej, do najskrawniejszej demagogji. Na tej drodze niema możności zatrzymania się — trzeba skończyć w czystym bolszewiźmie.

Widzimy też, obserwując „Wyzwolenie“, dwa zjawiska: coraz więcej jego przywódców i zwolenników dochodzi do stanowiska bolszewickiego, staje się ono terenem ukrytej akcji bolszewickiej. **Ujawniona obecnie sprawa Jllinicza jest pod tym wzgl. objawem bardzo znamiennym.** Ajenci anarchji nietylko znajdują w szeregach Wyzwolenia najpodatniejszy materjał dla rekrutowania sobie zwolenników, lecz wszelki rozrost wpływów Wyzwolenia w Polsce, osłabiając państwo, służy znakomicie interesom wszystkich wrogów naszych.

Przyglądając się uważnie ostatnim wypadkom w Sejmie, musimy stwierdzić, że na plan drugi schodzi przytem zagadnienie reformy rolnej, wysuwa się natomiast to, że wyzwolenie zajmuje wśród stronnictw w Polsce zupełnie wyjątkowe stanowisko. Jest ono wyrazem barbarzeństwa rodzimego i źródłem rozkładu politycznego i społecznego w Polsce Z innemi stronnictwami można walczyć, nie można jednak się spodziewać, że się je zniszczy reprezentują bowiem pewne interesy lub pewien sposób myślenia. Wyzwolenie natomiast musi być zwalczone, musi być w imię zdrowia politycznego narodu usunięte z powierzchni życia politycznego. Z postępem kultury i oświaty Wyzwolenie zginąć musi, podobnie jak giną na łąkach złe trawy, gdy się te łąki osusza i nawozi. Nie można wszakże poprzestać na stwierdzeniu tego faktu, trzeba zrobić wysiłek, by Wyzwolenie zginęło jaknajprędzej, by lepsze w niem żywioły je opuściły, a gorsze oświadczyły się wyraźnie przy komuniźmie. Im prędzej proces ten się odbędzie, tem lepiej, bo tem prędzej podniesie się poziom życia politycznego w kraju.

Zatarg Czechosłowacji z Watykanem

Donosiliśmy o nagłym wyjeździe nuncjusza watykańskiego z Pragi z powodu uroczystośi, które odbyły się w Czechach w przeszłym tygodniu w rocznicę spalenia Jana Husa. Nie od rzeczy będzie zaznajomić czytelników z historycznym przebiegiem sprawy.

Jan Hus urodził się w r. 1373 jako syn włościanina czeskiego w Husińcu. Jak wszyscy ludzie wykształceni ówczesnego czasu był księdzem i jako kaznodzieja przy kościele betleemskim w Pradze zasłynął z nauki i wymowy. Gorliwy w prześladowaniu zepsucia mnichów, oskarżonym został w Rzymie, lecz broniony przez naród, dwór i uniwersytet praski. W dziele swoim „De eclesia“ (O kościele) wystąpił przeciwko hierarchji papieskiej. Do zapału opozycyjnego przeciwko duchowieństwu wyższemu przybył ferment narodowej nienawiści Czechów do Niemców. Hus stał się narodowym bohaterem. Zawezwany do usprawiedliwienia się, udał się na sobór do Konstancji, gdzie 28. listopada 1414 r. do więzienia wtrącony, a 6. lipca 1415 r. na mocy wyjętych z jego pism zdań jako kacerz potępiony i żywcem spalonym został.

Polska reprezentowana była na synodzie w Konstancji przez arcybiskupa gnieźnieńskiego Mikołaja Trąbę, a jeden z towarzyszącej świty polskiej Wacław Leszczyński, był zapalonym zwolennikiem Husa.

Ruch husycki z straceniem Husa rozbudził się na dobre jako narodowy odruch czeski przeciwko Niemcom i husyci ofiarowali kilkakrotnie Jagiellonom swą pomoc przeciwko Krzyżakom.

Zapał dla Husa po pięciu wiekach odżył w Czechach po odzyskaniu niepodległości i w obchodzie rocznicy stracenia 6 lipca rb. brał udział prezydent republiki czechosłowackiej i wszyscy ministrowie.

Walki w Marokku.

O wypakach marokkańskich pisze „Kurjer Pozn.“, że wysuwają one na czoło zagadnień międzynarodwych cały szereg spraw bardzo doniosłych, które mogą mieć duży wpływ na ogólny bieg wypadków politycznych.

„Przedewszystkiem jak się ustosunkowują mocarstwa do akcji Francji w Afryce? Jeśli chodzi o Hiszpanję, której klęska stała się przyczyną obecnych komplikacyj, to niechętnym okiem patrzy ona na energiczną postawę Francji. Hiszpanie tak rozumieją: „Nie mogliśmy co prawda dać sobie rady z Abdul Krimem i dlatego musieliśmy wycofać się z przeważnej części z Marokka, lecz również nie chcemy, aby Francja, dobiwszy Abdul Krima, usadowiła się w naszym protektoracie“. Rząd francuski na to odpowiada: „Nic nie mamy przeciwko temu, abyżcie nadal rządzili w przyznanej wam części Marokka, lecz utrzymajcie tam porządek. Z chwilą, gdy przestaniecie spełniać ten nałożony na was przez traktaty obowiązek, Francja będzie musiała poczynić wszystkie kroki, aby zapewnić swym posiadłościom w Afryce zupełne bezpieczeństwo“.

Należy bowiem pamiętać, że Marokko tworzy jednolite i samodzielne cesarstwo, którego sultanem jest Mułaj Jussef. Nad poważną częścią tego cesarstwa wraz ze stolicą Fezem, rozciąga się protektorat Francji, która rządzi w imieniu sułtana. Nad drugą znacznie mniejszą częścią cesarstwa ustanowiono protektorat Hiszpanji. Francja zobowiązała się wobec sultana zachować integralność posiadłości marokkańskich. Otóż Abdul Krim, chcąc ustanowić samodzielne państwo Riffenów i marząc zapewne, wbrew zaprzeczeniom, o detronizacji sultana fezkiego, tej integralności wyraźnie zagraża. To też Mułaj Jussef stał się jego wrogiem, a prestiż Francji w oczach sultana zmalałby, oczywiście, w razie urzeczywistnienia się planów Abdul Krima. Dlatego Francja, jak to wynika z oświadczeń p. Painleve'go, sama nie zaproponuje pokoju Riffenom, natomiast, gdy on się zwróci o pokój do Francji, wówczas rząd paryski przystąpi do pertraktacyj.

Obecnie zebrana konferencja w Madrycie ma ustalić formę bliższej współpracy wojskowej obu państw, oraz zasady ewentualnego porozumienia z Abdul Krimem.

Dotychczasowe jego warunki zostały odrzucone, żądał bowiem zupełnej niepodległości. A na to ani Francja, ani Hiszpanja zgodzić się nie może. Spodziewać się należy, że porozumienie francusko-hiszpańskie będzie osiągnięte.

Czy jednak w sprawy marokkańskiej nie wmiesza się jakie trzecie mocarstwo, np. Anglja? Wiemy, że przed wojną tylko z wielkim trudem zdołano załagodzić naprężenie w Marokku, gdzie szczególnie Niemcy starali się Francji robić trudności, aby ociągnąć jej uwagę od Renu. Dziś stwierdzono, że oficerowie niemieccy są głównymi instruktorami armji Abdul Krima. Historja się powtarza.

A pozatem walkom w Marokku towarzyszy niesłychana propaganda komunistów przeciwko Francji oraz armji francuskiej, walczącej w Afryce. III. Międzynarodówka najwyraźniej zaopiekowała się Abdul Krimem, chcąc jego ręką podważyć kolonjalną potęgę Francji. A zachowanie się francuzkich komunistów równa się pospolitej zdradzie stanu Są oni w stałym kontakcie z Abdul Krimem, a żołnierzy francuskich nawołują do dezercji. Wszystko to razem stawia znowu Francję coraz wyraźniej w obozie antybolszewickim. A na tem tle rodzą się myśli o sojuszu wszystkich państw europejskich wraz z Niemcami przeciwko Sowietom“.

- Kronika -

Września, dnia 17 lipca 1925 r.

Kalendarz rzymsko-katolicki:
dzisiaj: Aleksego, jutro: Szymona.

* **Trzy pamiętne rocznice.** Dnia 15 lipca br. przypadły 3 pamiętne rocznice a mianowicie: 515 lat minęło od złamania potęgi krzyżackiej pod Grunwaldem i 7 lat od rozpoczęcia słynnej ofenzywy koalicji na froncie zachodnim, rezultatem której było największe zwycięstwo 20. wieku.

Przed 20 laty w temże dniu zakonspirowani pracownicy byłej koleji żelaznej warszawsko-wiedeńskiej pod zaborem rosyjskim celem silniejszego zareagowania na wzrastający stale system rusyfikacyjny Moskali, postanowili na tajnem zebraniu, iż o północy z dnia 14 na 15 lipca 1905 r. (podczas wojny japońsko-rosyjskiej) zostanie wprowadzony na umówione hasło telegraficzne język polski w całem kolejnictwie (z wyjątkiem stosunków z Rosją).

Ten śmiały, solidarny krok kolejowców tak oszołomił czynniki miarodajne w rządzie petersburskim, iż pomimo protestów ówczesnego generał-gubernatora warszawskiego nie czyniono nawet żadnych prób, by wprowadzić z powrotem język urzędowy.

Dopiero, gdy rząd rosyjski w r. 1913, przewidując bliską wojnę, wykupił ze względów strategicznych od akcjonarjuszy prywatnych kolej warszawsko-wiedyńską, język rosyjski został z powrotem zaprowadzony. Tym sposobem samorzutnie wprowadzony przez kolejowców język polski przetrwał na koleji wiedeńskiej 7 i pół lat.

Dla upamiętnienia tego niebywałego czynu ufundowano żeton, przypominający kształtem orła polskiego, emblematami i krzyżem. Na jednej stronie żetonu jest napis: „Jednością silni“, a na drugiej stronie: „D. Z. W. W. 19 — 15 VII. — 05.“ (D. Z. W. oznacza Droga Zelazna Warszawsko-Wiedeńska.)

* **Ostrzeżenie dla reflektantów na osady likwidacyjne.** Komisarjat Głównego Urzędu Likwidacyjnego w Poznaniu komunikuje: Polski Bank Parcelacyjny w Bydgoszczy i jego oddział w Grudziądzu ogłaszał już niejednokrotnie w prasie, ostatnio zaś w nr. 158 „Dziennika Bydgoskiego“ z dnia 12 lipca 1925 r., że przyjmuje wnioski na wyznaczane przez Główny Urząd Likwidacyjny do sprzedaży osady likwidacyjne. W związku z tem Komisarjat Głównego Urzędu Likwidacyjnego w Poznaniu stwierdza ponownie, że Bank ten nie jest urzędowo upoważniony do przyjmowania wniosków, a doręczanie wniosków przez wymienioną instytucję nietylko nie zapewnia przyznania przez Komitet Likwidacyjny osady, ale zazwyczaj reflektantów niepotrzebnie naraża na znaczne koszta pośrednictwa i nawet straty materjalne. Wnioski na osady należy kierować z omijaniem wszelkich pośredników wprost do Komisarjatu Głównego Urzędu Likwidacyjnego w Poznaniu (Aleje Marcinkowskiego 22), który bezpłatnie udziela również wszelkich informacyj co do sposobu i warunków nabycia osad likwidacyjnych.

* **Wielkopolskie Związki i Stowarzyszenia gospodarczo-rolnicze** zorganizowały doraźną pomoc dla robotników polskich na G. Śląsku, wobec położenia wytworzonego wojną gospodarczą polsko-niemiecką i wzrostu bezrobocia i nędzy na G. Śl. Zebrani uchwalili zbieranie w okresie żniw ofiar w produktach rolnych i dostarczanie ich ludności G. Śląska. Jest to znów dowód, że nasze ziemiaństwo stara się o byt naszego robotnika. A jak się niektóre jednostki za to odwdzięczają? Grożą strajkiem!

* **P. Prezydent Rzplitej** został ojcem chrzestnym 8-go syna Hugona Kołodziejczyka w Wełnowcach G. Śląsk i jako dar chrzestny przekazał mu 100 zł.

— **Żerków.** (Rzatki jubileusz.) Widownią rzadkiej w swoim rodzaju uroczystości była niedawno wioska Smiełów p. Zerkowem. Miejscowy nauczyciel, p. Józef Schildt, obchodził jubileusz swej 50-letniej pracy nauczycielskiej, a zarazem i półwiekowego pobytu swego we wspomnianej miejscowości. Po uroczystej mszy św. odprawionej na intencję jubilata w parafjalnym kościele w Brzóstkowie zebrała się młodzież szkolna oraz liczne grono przybyłych gości w szkole śmiełowskiej. Uroczysty akt poprzedził śpiew, poczem zabrał, jako pierwszy, głos reprezentant Pozn. Kuratorjum Szkolnege p. wizytator Kotula, składając życzenia imieniem władzy szkolnej i wręczając jubilatowi w jej imieniu jako dowód uznania dyplom. Następnie przemawiali w imieniu nauczycielstwa powiatu jarocińskiego p. inspektor Stein, w imieniu parafji brzóstkowskiej ks. proboszcz Pieprzycki, składając błogosławieństwem arcypasterskiem; w imieniu Zarządu Okręgowego Stowarzyszenia Chrześc.-Narodow. Nauczycielstwa delegat tegoż p. Jasielski z Poznania; w imieniu Związku Naucz. Szk. Pow. p. Krawczyk z Jarocina; w imieniu nauczycielstwa kółka żerkowskiego p. Ogurkowski z Brzóstkowa.

W końcu zabrał głos patron miejscowej szkoły p. Chełkowski, podnosząc piękny stosunek, panujący od lat długich między dworem a szkołą i wskazując na szacunek i wdzięczność, jaką jubilatowi okazywały i okazują zawsze dzieci pp. Chełkowskich, z których jednaściorgu jabilat dał podstawy dalszych nauk. — Obecnie na uroczystości dzieci pp. Chełkowskich, składając jubilatowi swe życzenia, wręczyły mu koszyk przepysznych róż oplotły go girlandą, uwitą z kwiat., a jako upominek wręczyły pięknie wykonaną laskę ze srebrną gałką i wyretemi na niej jedynastu imionami wspomnianych dzieci pp. Chełkowskich. Nauczycielstwo powiatu jarocińskiego złożyło jako dar piękny serwis stołowy, a Kółko Zerkowskie gustowny kilim. Okolicznościowe deklamacje oraz udatny śpiew chórowy miejscowej dziatwy

szkolnej przygotował zięć jubilata p. nauczyciel Stopa ze sąsiedniego Antonina.

Po skończonej uroczystości szkolnej udali się przybyli goście na propozycję p Chełkowskiego do pięknego parku i pałacu śmiełowskiego, których miejsca pamiątkowe z czasów pobytu Mickiewicza, Sienkiewicza, a w końcu Paderewskiego pokazywał gospodarz uprzyjmy. Po wpisaniu swych nazwisk do księgi pamiątkowej i podziękowawszy pp. Chełkowskim za ich uprzejmość i gościnność powrócili uczestnicy uroczystościowi do szkoły, gdzie do stołu biesiadnego zasiadło blisko 70 osób.

— **Oborniki.** W pobliżu Obornik pod Mościszewem wyrzuciła Warta zwłoki gosp. Sobczaka, który utonął w chwili kiedy przeprawiał się przez rzekę do koszenia trawy na łące, położonej po drugiej stronie rzeki. Przy topielcu znaleziono 700 zł i 400 dolarów amer.

— **Bydgoszcz.** Sąd Pokoju skazał niejakiegoś Leopolda Kronenberga na miesiąc więzienia i koszta. Kr. rozgłaszał o prezydencie tj. o burmistrzu miasta Dr. Sliwińskim nieprawdziwy fakt, który mógł wzbudzić przeciwko niemu pogardę i poniżyć w opinji publicznej.

— **Chojnice.** W miejscowości Huta, wybuchł onegdaj groźny pożar, ktory zniszczył doszczętnie 8 budynków i żywy inwentarz.

— **Mława.** Lekarz pow. Dr. A. Kłosek uwalniał poborowych od wojska, pobierając tysiąc zł od osoby. Sprawa się wydała i ów niesumienny lekarz poszedł do ula.

— **Nowogródek.** W wieżę strażnicy korpusu ochrony pogranicza w Józefinie, pow. nowogródzki, uderzył piorun, przyczem poraził 11 żołnierzy.

— **Grudziądz.** (Gruboskórny Niemiec.) Przy sposobności wręczenia dyplomów i odznaczeń 29 czerwca na wieczorku urządzonym przez Izbę Rzemieślniczą grudziądzką w sali „Wielkopolanki" wydarzyło się następujące zajście. Nie zadowolony z odznaczenia zegarmistrz Stuhldreer wyraził się dosyć głośno słowami: „So ein Dreck können Sie selbst fressen!" Obok siedzący Niemiec uspakajał go mówiąc: „Bądźże Pan rozsądny". Drugi ze słyszących słowo obelżywe, Polak, udał się do stołu prezydjalnego, zwracając uwagę na niestosowność wyrażeń p. Stuhldreera, użytych w obecności p. Wojewody i przewodniczącego Izby Rzemieślniczej. Zamiast nagany i powołania do porządku przewodniczący Izby Rzemieślniczej starał się zagniewanego i hałasującego Niemca uspokoić słowami „Uspokój się Pan itd." i to po niemiecku chociaż wiadomo że p. Stuhldreer dość dobrze mówi po polsku. Dziwne to, że właśnie temu samemu Stuhldreerowi, który się zachowywał tak prowokacyjnie, oddano swego czasu dostawę wszelkich prac zegarmistrzowskich na podarunki i odznaczenia wystawowe.

Zażegnanie strajku rolnego.

Warszawa, 15. 7. Związek Zawodowy Robotn. Rolnych i Leśnych Zjednoczenia Zawodowego Polskiego i Związek Zawodowy Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej zwróciły się do rządu memorjałami, w których wskazują na ciężkie warunki pracy przy zbiorach, wywołane deszczami oraz niewłaściwem przeliczaniem naturaljów na gotówkę przy utrzymującym się wysoko cenach żyta i domagają się natychmiastowej interwencji Rządu ażeby zapobiec strajkowi.

Rząd uznał potrzebę szczegółowego zbadania postulatów robotniczych i w tym celu min. Pracy i Opieki Społecznej wydał niezwłocznie rozporządzenie o powołaniu nadzwyczajnej komisji rozjemczej.

Wobec powyższej decyzji Rządu wspomniane wyżej organizacje zawodowe robotników rolnych postanowiły strajku zaniechać.

Z życia Towarzystw

*, **Gotów!** Zebranie Stow. Młodzieży odbędzie się bezwzględnie w sobotę, 18 bm. o godz. 8-mej wiecz. w salce parafjalnej. Przybycie wszystkich druhów konieczne, kandydaci mile widziani.

Zarząd.

Sprawy gospodarcze

Notowania oficjal. Giełdy Zbożowej w Poznaniu

z dn. 15.VII.1925r. Ceny dla handlu hurtownego. Loco Poznań za 100kg. w ładunkach wagonowych.

Żyto	-	Ziemn.fabr.	4,30-
Pszenica	35,50-37,50	„ jad.	5,40-
Jęczmień zim.	23-24	Słoma żytn. l.	2,-2,20
„ brow.	-	„ „ pr.	3,-3,20
Owies	31,50-32,50	Siano pras.	7,50-8,50
Mąka żytn.	42,75-44,75	„ luźne	4,60-5,60
„ pszenna	54,50-57,50	Tatarka	24-26
Ospa żytnia	20,50-	Groch vikt.	28-32
„ pszenna	19,50-	Groch polny	21-24
Wyka	23-25	Seradela	14-16,
Łubin nieb.	10,-11,50	Konicz. cz.	-
Łubin żółty	12,50-14,50	„ b.	-
Peluszka	22-24	Rzepak zimowy	-

Poznański targ na bydło

Notowania Rzeźni Miejskiej z dnia 15-go lipca br.

Za bydło rogate	I. kl. 88—90	II. kl. 76—78	III. kl. 62—
Za cielęta	I. kl. 98—100	II. kl. 86—90	III. kl. 76—80
Za owce	I. kl. 66—70	II. kl. 56—	III. kl. 36—44
Za świnie	I. kl. 148—	II. kl. 140—144	III. kl. 134—136

— **Bank Polski w Gnieźnie** płacił 16. 7. przy większych transakcjach za dolary 5,17 funty ang. 25,27, fr. franc. 24,37, fr. belgijski 24,13 fr. szwajc. 100,90.

Przetarg przymusowy.

Nieruchomość położona we **Wrześni** i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Września tom 102 str. 42 na imię gościnnego **Ignacego Tobolskiego we Wrześni** zostanie

dnia 17 października 1925
o godzinie 10-tej przed południem

wystawioną na przetarg przymusowy w niżej oznaczonym Sądzie pokój № 2.

Nieruchomość zapisana jest jako nieruchomość zabudowana z domem mieszkalnym skrzydłem, podwórzem i stajnią odnośnie wartości użytkowej w kwocie 1,260 Mk. a podatku domowego w kwocie 49,20 Mk.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 18 maja 1925 r.

Września, dnia 10 czerwca 1925 r.

Sąd Powiatowy.

Przetarg przymusowy.

Nieruchomość położona w **Strzałkowie Wieś** i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Strzałkowo Wieś tom 90 A str. 67 na imię małżonków **Stanisław Gadziński i Agnieszka** urodzona Paupa w **Strzałkowie** każdy do połowy zostanie

dnia 3 października 1925
o godzinie 10-tej przed południem

wystawioną na przetarg przymusowy w niżej oznaczonym Sądzie pokój № 2.

Nieruchomość zapisana jest jako zabudowana domem mieszkalnem, odrębnym chlewem i warsztatem w obszarze 0,4 arów 56 qm. (k. 1 parcela 277 a/etc. i k. 1 parcela 277 b/etc. odnośnie wartości użytkowej w kwocie 1036 Mk. a odnośnie pod grunt w kwocie 39,60 Mk.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 18. 5. 1925 r.

Wrześnie, dnia 10 czerwca 1925 r.

Sąd Powiatowy.

Obwieszczenie!

Stwierdzam, że mieszkańcy tut. miasta nie przestrzegają przepisów dot. zgłoszenia chorób zakaźnych.

Wobec tego podaję do wiadomości, że według § 2 ust. o zwalczaniu chorób zakaźnych u ludzi z dn. 28. 8. 05. (Dz Ust. Pr. nr. 38 należy każdy wypadek zachorowania lub śmierci na:

dyfterję (błonicę) gruźlicę, zapalenie mózgordzeniowe (przenośne), gorączkę połogową, jaglicę (egipskie zapalenie oczu), f brę powrotną, biegunkę (dezynterję, czerwonka), płonicę szkarlatyna), dur brzuszny, plamisty, powrotny, waglik, włośnicę, wodowstręt, nosaciznę, wściekliznę i rany powstałe przez ugryzienie zwierząt wściekłych lub podejrzanych o wściekliznę, zatrucie mięsem, rybami i wyrobami miesnemi trychiny **zgłosić najdalej w przeciągu 24 godzin miejscowej władzy policyjnej na przepisowych formularzach, które otrzymać można bezpłatnie w urzędzie policyjnym pokój 5.**

Do zgłoszenia obowiązani są:

1. lekarze przywołani do chorych
2. ojcowie rodzin
3. osoby pielęgnujące chorego
4. „ w których domu zaszedł wypadek zachorowania lub śmierci
5. oglądacze zwłok.

Przypominając powyższy obowiązek, wzywam tut. mieszkańców oraz obowiązanych do zameldowania chorób zakaźnych do przestrzegania przepisów w tym kierunku, gdyż w przyszłości za każdy stwierdzony wypadek niezgłoszenia choroby zakaźnej, pociągnę bezwzględnie winnych do odpowiedzialności karnej.

Według § 25 powyżej cytowanej ustawy podlega niezastosowanie się grzywnie do 150,00 zł lub odp. karze aresztu.

Wrześnie, dnia 8 lipca 1925 r.

Urząd Policyjny

L. dz. III. 3616/25 Sołtysiak.

Obwieszczenie!

W bardzo wielu wypadkach stwierdzam nieprzestrzeganie przez mieszkańców tut. miasta przepisów meldunkowych. Wobec tego zwracam ludności tut. uwagę na obowiązujące na obszarze Województwa Poznańskiego rozp. pol. z dn. 20. VII 1905 C 4407/05 I a. dot. meldowania mieszkańców (Dz. Urz. Woj. str. 350) które opiewa:

1. kto w obrębie miasta lub gminy zamierza się osiedlić lub zamieszkiwać na stałe, winien siebie oraz osoby należące do jego gospodarstwa wzgl. rodziny zameldować najdalej w ciagu 6 dni u miejscowej władzy policyjnej (Urząd Policyjny).
2. Przy wyprowadzeniu się na stałe z m. Wrześni należy się przed wyprowadzeniem odmeldować i tylko w razie niemożności odmeldowania przed opuszczeniem Wrześni winno odmeldowanie nastąpić po wyprowadzeniu i to najdalej w ciągu 6 dni u miejscowej władzy policyjnej.

Do za- i odmeldowania przewidzian. pod punktem 1 i 2. zobowiązana jest głowa rodziny.

Prócz wypadków ad. 1 i 2 — za- i odmeldowania podlegają:

a) kto w obrębie miasta się osiedla lub zamieszkuje w zamiarze podjęcia pracy jako pomocnik handlowy, przemysłowy, czeladnik rzemieślniczy jako robotnik, uczeń, służąca, lub też jako robotnik sezonowy w jakimkolwiek przedsiębiorstwie.

b) kto w obrębie miasta pod pkt. a) wymienionym celu przebywa chociaż tylko przejściowo.

Za- i odmeldowanie należy uskuteczniać najdalej w ciągu 6 dni po dokonanej zmianie mieszkania u miejscowej władzy policyjnej.

Do zgłoszenia przewidzianego powyżej obowiązani są niezależnie od zgłoszenia się nowo-sprowadzających wzgl opuszczających miasto tut także odnajmujący pokoje meblow., pensjonaty, pracodawcy służących uczni, czeladników i t. d. o ile się nie upewnili na podstawie przedłożonego poświadczenia policyjnego, że zgłoszenie nastąpiło.

Pozatem należy zgłaszać zmiany mieszkania w obrębie miasta t. zn. przeprowadzek z jednej ulicy na drugą z jednego budynku do drugiego i to w ciągu 6 dni najdalej.

Do zameldowania jest obowiązany

1. właściciel domu lub zastępca tegoż przy przyjeciu rodziny do swego domu
2. Głowa rodziny
3. sublokatorów winien za- i odmeldować odnajmujący pokoje lub wł. pensjonatu o ile się nie przekonał na podstawie poświadczenia pol. że zameldowanie nastąpiło.

Taksamo należy **zgłosić bezzwłocznie** śmierć członków do rodziny należąc. oraz przyrost rodziny.

Prypominając powyższy obowiązek wzywam mieszkańców m. Wrześni do przestrzegania przepisów pol. w tym kierunku.

Opieszałych mieszkańców, którzy dotąd nie zadość uczynili obowiązkowi zameldowania: ubytku wzgl. przyrostu rodziny, przeprowadzki w obrębie miasta lub wogóle zameldowania się, wzywam do dodatkowego załatwienia sprawy tej najpóźniej do dnia 1. sierpnia br., gdyż po upływie tego czasokresu nastąpi bezwzględne surowe ukaranie za każdy poszczególny wypadek przekroczenia przepisów.

Za- i odmeldowania załatwia się w tut. urzędzie pol. — biuro meldunkowe pokój 4. ustnie lub piśmiennie na przepisowych formularzach, które **bezpłatnie** otrzymać można w biurze meldunkowem. Formularze te winny być wypełnione w podwójnem wykonaniu, z których jeden otrzymuje dokonywujący zgłoszenia a drugi natomiast pozostaje w urzędzie.

Wrześnie, dnia 8 lipca 1925 r.

Urząd Policyjny

L. dz. 4472/25 III. Sołtysiak.

Przetarg przymusowy.

Nieruchomość położona w **Strzałkowie Wieś** i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Strzałkowo Wieś tom 90 B. str. 86 na imię handlarza **Selmara Mielżyńskiego w Strzałkowie** zostanie

dnia 10 października 1925
o godzinie 10-tej przed południem

wystawioną na przetarg przymusowy w niżej oznaczonym Sądzie pokój № 2.

Nieruchomość zapisana jest jako zabudowana domem mieszkalnym, wielkiem podwórzem, stajnią, mieszkaniem dla stangreta, warsztatem ślusarskim i szopy do wagi bydlęcej o obszarze 39 arów 98 qm. (K. 1 § 94/6 i 95/1) odnośnie wartości użytkowej w kwocie 1,728 Mk. a podatku domowego w kwocie 54 Mk. 90 fen.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 18 maja 1925 r.

Września, dnia 10 czerwca 1925 r.

Sąd Powiatowy.

Przetarg przymusowy.

Nieruchomość położona w **Słomowie** i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej

1. Słomowo tom 85 A str. 36 i
2. Słomowo tom 86 A str. 53

na imię **Kazimiery Weroniki Kosmala** z d. Nowakowska oraz gospodarza **Leona Kosmali** jako współwłaściciele na mocy ogólnej małżeńskiej wspólności majątkowej zostanie

dnia 31 października 1925
o godzinie 10-tej przed południem

wystawioną na przetarg przymusowy w niżej oznaczonym Sądzie pokój № 2.

Nieruchomość ad 1 jest zapisana jako nieruchomość zabudowana domem mieszkalnym z podwórzem ogrodem domowym i stodołą z chlewem w obszarze 4 arów 32 qm. k. 1. parcela 174/58 i 175/58 odnośnie wartości użytkowej w kwocie 0,41 Mk. a odnośnie pod gruntowego w kwocie 12 fen.

Nieruchomość ad 2. jest zapisana jako rola w obszarze 1 ha. 27 ar. 68 qm. (k. 1. parcela 207/20 odnośnie wartości użytkowej w kwocie 7 talarów a podatku gruntowego w kwocie 2 Mk. 1 fen.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 18 maja 1925 r.

Września, dnia 10 czerwca 1925 r.

Sąd Powiatowy.

Stałe ceny! Stałe ceny!

Otwarcie drugiego składu!

Niniejszem komunikuję, że od kilkunastu lat istniejący skład bławatów, garderoby, trykotaży i towarów krótkich pana **S. Cichockiego z Wrześni, Rynek 23** nabyłem drogą kupna; który po zaopatrzeniu w towary w wielkim wyborze z dniem

23-go lipca br. o godzinie 8-mej rano pod własną firmą

S. Banaszak

otwieram. Dla zapoznania Szan. Odbiorców z mem dobor. towarem i taniemi cenami

dodaję za darmo

w dniu otwarcia i następne 10 dni

przy zakupie od 10,00 zł ¼ tuzina chusteczek mniejszych
„ „ „ 20,00 zł ½ „ „ „
„ „ „ 30,00 zł ½ „ „ średnich
„ „ „ 40,00 zł ½ „ „ większych.

Mą długoletnią praktyką ręczę za skorą i fachową obsługę.

Z wyrazem głębokiego szacunku

Stanisław Banaszak

Witkowo - - - - - - - Wrzećnia
ul. Poznańska 125. - - - - Rynek 23.

Stałe ceny! Stałe ceny!

Płachty

żniwne
po przystępnych cenach poleca

M. Schoen
Września.

Suczka
biała, prawe ucho brązowe (Foksterjerka)
zaginęła.
Wabi się żaba. Oddawca otrzyma wysoką nagrodę.
Dominjum Bardo.

Wizytówki
wykonuje gustownie i szybko
Drukarnia „Orędownika"

Z dniem 1. lipca b. r. przejąłem po p. Bartkowiaku

Interes

materjałów budowlanych i opałowych
położony przy szosie Gnieźnieńskiej, obok cmentarza katolick.

Prowadzić będę: suche deski dla p. p. stolarzy, cement, papę, smołę, lepnik. Drzewo budowlane, opałowe i węgiel kamienny z kopalń górnośląskich.

Zadaniem moim będzie Szanowną Publiczność miasta i okolicy przystępnemi cenami zadowolić i proszę o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa.

Z poważaniem

Fr. Kaczmarek Września, tel. nr. 405.

Każda pani
kocha delikatną, czystą twarz, różowy młody wygląd i podpadająco piękną cerę. To osięgnie się tylko przez używanie mydła liljowo mlecznego „Ergasta". Cena 75 groszy. Zważać na nazwę „Ergasta", gdyż są bezwartościowe naśladownictwa. Do nabycia w Drogerji Z. Wolskiego.

Kanapy
— fotele —
leżanki — — materace
sprzedaje
po cenach najniższych i dogodnych warunkach spłaty - - - - - - - - -

K. Jankowski,
mistrz tapic.- dekorac.
Września
ulica Poznańska № 14



Ogród „Strzelnicy"

jest otwarty co niedzielę od południa

Wstęp wolny.

Bogato zaopatrzony bufet w ciepłe i zimne przekąski	Dobrze pielęgnowane piwa :—:—: i inne napoje :—:—:

poleca

Skowroński, Września (Strzelnica).

Piegi

żółte plamy, opaleniznę usuwa pod gwarancją aptekarza Jana Gadebusch'a Axela krem od piegów;
½ słoika 1,50 zł
¹/₁ słoik 3,— zł
Axela mydło 1 kaw. —,75 zł
3 kaw. 2,-- zł
we Wrześni
do nabycia w Centralnej Drogerji Z. Wolskiego.

Za nadesłane nam tak liczne życzenia z okazji naszych srebrnych godów małżeńskich składamy na tej drodze Wielebnemu Ks. Dziekanowi, pp. Urzędnikom i Pracownikom Admin. Miejsk. oraz krewnym i znajomym nasze serdeczne

„Bóg zapłać!"

Michałostwo Kryślakowie.

Września, w lipcu 1925 r.

Unieważnia się
skradziony dokument na noszenie broni na nazwisko
Stanisław Zieliński
Czachrowo.

Formularze

do obliczania podatku dochodowego od uposażenia służbowego ma na składzie

Księg. A. Prądzyńskiego.

Gdyby tylko wszyscy wiedzieli

jak pożywną jest **Kathreinera kawa słodowa Kneippa** przy regularnem spożywaniu, każdy dbał by mieć ją zawsze w swem gospodarstwie.

Niema nic równie dobrego!